**Wywiad z Mamą przeprowadził Maksymilian Klecki, uczeń klasy VIA**

**Wywiad o św. Janie Pawle II**

**Moim gościem jest dzisiaj moja Mama. Porozmawiamy sobie o św. Janie Pawle II.   
A właśnie, Mamo, czy wiesz, że niebawem (18 maja) przypada setna rocznica urodzin Jana Pawła II?**

Naprawdę? Tak, masz rację, Ojciec Święty urodził się 18 V 1920 r. Tak szybko to minęło, a dla nas pozostało wiele wspomnień. Dla mnie wspomnienia są żywe, gdy myślę o naszym Ojcu Świętym.

**Dobrze, to w takim razie, jakie jest Twoje pierwsze wspomnienie o Janie Pawle II?**

Nie podam Ci dokładnej daty, bo byłam wtedy dzieckiem. Pamiętam, że w moim domu mówiono o Ojcu Świętym z wielkim szacunkiem i czcią, ale ja dopiero jako dziecko około 10-letnie zaczęłam rozumieć, że to jest Wielki Człowiek, ale nie rozumiałam, jak dużo zmienią słowa „Habemus Papam Cardinale Wojtyła”.

**Pamiętasz dzień, w którym postrzelono Papieża?**

O, tak! Moja siostra miała bierzmowanie w ten sam dzień i biskup, który był na nim obecny, powiedział na końcu mszy, co się stało. Cały kościół się modlił i płakał. Myślę, że cały naród się smucił, bo to była jedna z najważniejszych osób dla Polaków, która w obecnym czasie była nadzieją i podporą dla narodu. Stało się to 13 maja 1981 roku o godz. 17:19 na placu Św. Piotra. Cały świat zamarł na wiele godzin w oczekiwaniu na wieści o zdrowiu Papieża. Nie wiem, czy wiesz, ale wówczas zostały ranione jeszcze dwie kobiety. Jedna z tych pań była   
z pochodzenia Polką (ale już nie mieszkała w Polsce) urodzoną w Wadowicach i w tym samym dniu co nasz Papież.

**Niesamowite!**

Prawda, że to niezwykłe? To Matka Boża uratowała Ojca Św. przed śmiercią.

**Czy widziałaś naszego Papieża?**

Tak, widziałam Jana Pawła II w Krakowie na studiach.

**Tak późno?**

Niestety tak, ponieważ wcześniej tato jeździł na spotkania z Papieżem z moim starszym rodzeństwem. Niestety wówczas było dużo trudniej. Wyobraź sobie, że szli na nogach do Tarnowa w 1987 r., żeby być, słuchać i modlić się z Ojcem Świętym.

**A w którym roku byłaś na spotkaniu z Janem Pawłem II?**

W 1999 r. kiedy studiowałam w Krakowie.

**Jak wspominasz ten dzień?**

To były niezapomniane chwile.

**Mamo, tylko tyle? Opowiedz coś więcej.**

Dobrze, tylko żartuję. Kiedy było wiadomo, że Ojciec Św. będzie w Krakowie, wraz   
z koleżankami postanowiłyśmy pójść na Mszę Św. i postarałyśmy się o bilety.

**Czy było tam dużo osób?**

O, tak. Nigdy nie widziałam takich tłumów i to była głównie młodzież. Powiewały flagi   
z nazwami miast i miejscowości z całej Polski (i nie tylko). Od morza po góry, np. Gdańsk, Szczecin, Limanowa, Katowice itd. To były wielkie emocje: radość, wzruszenie, a potem łzy.

**Dlaczego?**

Ponieważ Papież rozchorował się i nie mógł być z nami. Mszę św. odprawił kardynał Angelo Sodano, homilię przeczytał kard. Franciszek Macharski. Modliliśmy się, żeby to nie było nic poważnego. Mimo wszystko zostaliśmy, tak serce dyktowało. Chcieliśmy wysłuchać, co Jan Paweł II miał nam do przekazania.

**Czyli nie widziałaś na żywo Papieża?**

Maks i tu Cię zaskoczę. Kiedy Papież leciał do Krakowa, poszłyśmy na Błonia, bo krążyły pogłoski, że to tam wyląduje helikopter. Nie skorzystać z takiej okazji byłoby grzechem. Po drodze usłyszałyśmy helikopter i musiałyśmy biec, żeby zdążyć zanim wyląduje. Po chwili wyszedł z helikoptera uśmiechnięty Ojciec Święty. Błogosławił nam, a my wszyscy skakaliśmy i machaliśmy chorągiewkami. Wołaliśmy wszyscy razem: „Ojcze Św. witamy Ciebie”. Potem Jan Paweł II wsiadł do papamobile i odjechał na ulicę Franciszkańską. Tam znajduje się słynne Okno Papieskie.

**Okno Papieskie?**

Na Franciszkańskiej Jan Paweł II odpoczywał, ale zawsze znalazł chwilę, żeby jeszcze porozmawiać z młodzieżą, która się pod oknem gromadziła. Kiedy nam się pokazał, były głośne oklaski, okrzyki radości i żarty, np. „Po coście tu przyszli?”, “Idźcie już spać”. Ale wspólne odśpiewanie „Barki” z Papieżem było tak przejmujące, że trudno było powstrzymać łzy. Już było widać chorobę. Łamiącym się głosem mówił: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”.

**Mamo czy masz jakieś zdjęcia z tych wydarzeń?**

Mam tylko z ostatniego pożegnalnego spotkania. Było to również w Krakowie na Błoniach   
8 kwietnia 2005 r. podczas pogrzebu Jana Pawła II. Transmitowano dla zgromadzonych Mszę Św. z Placu Św. Piotra. Maks, jak widać na zdjęciach, modlono się, palono znicze i każdy bardzo to przeżywał. Ludzie z Watykanu wołali: „Santo Subito!”.

**A co to znaczy?**

„Natychmiast Święty!”

**Mamo, podsumowując, zazdroszczę Ci, że mogłaś spotkać takiego dobrego człowieka, jakim był Jan Paweł II. Zadam Ci ostatnie już (niestety) dwa pytania: Co myślisz o życiu Ojca Świętego? Jakim Twoim zdaniem był człowiekiem?**

Życie św. Jana Pawła II to ciężka i wymagająca droga, którą szedł prowadzony przez Chrystusa i Matkę Bożą. To dla nas najlepszy przykład dobrego życia. Słowa „Barki” pięknie mówią o pontyfikacie Świętego: „Pan kiedyś stanął nad brzegiem...”.

**Mamo, dziękuję Ci za poświęcony mi czas i rozmowę.**

Dziękuję również.